Ner 215. ROK 1846. WTOREK 29 WRZEŚNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
26	6	27" 4"' 072	+ 10°	6 4 49	Wschodni słaby	Pochmurno	Mgła
	2	4, 009	+ 13,	1 4, 64	Zachodni ,,	Chmurno	
	10	4, 545	+ 10.	8 4, 41	,, ,,	Pogoda z Chmurami	
27	6	27" 4"' 824	+ 10°,	4 4, 39	,, ,,	Chmurno	w nocy Deszcz
	2	5, 537	+ 15,	2 4, 13	ZPł. Zachodni średni	Pogoda z Chmurami	
	10	6, 454	+ 9.	4 3, 93	Zachodni słaby	Pogoda	

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 22 *Września.* —

W przyszły poniedziałek, o godz. 11 z rana, na dziedzińcu domu Władz Towarzystwa Kred. Z. przy ulicy Podwale N. 500 lit. a, dopełnionem będzie w obec członków Dyrekcyi Głównej oraz delegowanych od Komitetów Tow. Kred. Z. i właścicieli Listów Zastawnych, spalenie wykupionych, zamienionych i na wystąpienie złożonych w pierwszem półroczu 1846 r. Listów Zastawnych wartości nominalnej złotych 9,554,260 wraz z należnemi do nich kuponami wartości zł. 506,286, tudzież kuponów w summie zł. 5,757,918 z ubiegłych półroczy przez zrealizowanie z obiegu wycofanych.

Przed kilku dniami pod N. 2253 przy ulicy Nalewki, odbywała się sekcya sądowo-lekarska na trupie nagle zmarłéj osoby. Właściciel domu chcąc być obecnym przy téj czynności, zszedł z mieszkania swego na pierwszem piętrze będącego, do stancyi na parterze, w któréj ciało nieboszczyka było złożone. W téj chwili przybywają dwaj tragarze do mieszkania jego i oświadczywszy służącéj, że są przysłani od pana do przeniesienia fortepianu, zażądali wydania takowego. Służąca nie przypuszczając, aby to nie było zgodne z wolą jéj pana, o kilkanaście kroków od niéj będącego, sama dopomogła do wyniesienia fortepianu, i gdy go już na tragi kładziono, właściciel wyjrzawszy oknem dostrzegł swą własność; wybiegł więc na ulicę, przytrzymał oszustów i dostawił do policyi, gdzie upornie tłómaczyli się, że fortepian ten wynosili z polecenia właściciela, lecz późniéj zamiar spełnienia kradzieży przyznali. Jak okazuje się, obaj notowani są już o kradzieże i obecnie właściwemu sądowi po ukaranie odesłani zostali. (*G. Pol.*)

— *Sanssouci* 16 *Września.* —

Królewicz następca tronu Wirtembergskiego z dostojną swoją małżonką, Wielki xiążę Konstanty i xiążę Leuchtenbergski wyjechali do Stutgardu.

— *Berlin* 14 *Września.* —

Wskutku urządzenia pociągów nocnych na francuzkiéj północnéj kolei żelaznéj, listy odchodzące z Paryża o godz. 7 wieczór, przychodzą do Berlina czwartego dnia około godz. 5 po południu, to jest o 26 godzin prędzéj niż dawniéj i wydawane są jeszcze tego samego dnia. Co do listów odchodzących z Berlina do Paryża, przychodzić one tam będą w 83 godzinach.

— *Altenburg* 16 *Września.* —

Dziś przybył tu królewicz następca tronu Wirtembergskiego z dostojną swą małżonką i wysiadł w przygotowanych pokojach zamku xięcia. W towarzystwie królewicza następcy znajduje się J. C. W. Wielki xiążę Konstanty, który odprowadza swą dostojną siostrę do Stutgardu i kilka tygodni zabawi na dworze królewskim.

— *Paryż* 12 *Września.* —

Król przybył wczoraj do Tuileryów i w towarzystwie xięcia Montpensier oglądał niekończoną jeszcze galeryę. *Constitutionnel* mniema, że przedmiotem tych odwidzin są plany budowy mające związek z zaślubinami xcia Montpensier.

Według dz. *Memorial de la Scarpe*, miała nadejść do Douai wiadomość, że w Afryce jeden sierżant od inżenierów i 8 żołnierzy w okropny sposób zamordowani zostali przez Arabów.

Arcybiskup w Sens z powodu pożarów, które trapią jego dyecezyan, wydał list pasterski, w którym ich wzywa, aby modłami i jałmużnami błagali Boga, iżby tę plagę oddalił i stra-

sznéj suszy przez dobroczynny deszcz położył koniec.

Eskadra xcia Joinville ma się udać do Brestu.

W maju 1845 r. kapitan Cousin wpłynął okrętem *Roland* na rzekę Gabon przy brzegu afrykańskim, gdzie dowiedziawszy się, że w poblizkiéj wsi murzyńskiéj znajduje się marynarz angielski chorobą złożony, który tam doznawał bardzo złego obejścia się ze strony krajowców, postarał się natychmiast o jego wydanie i zabrał go z sobą do Havru, zkąd wyszedł znowu pod żagle i dopiero po niejakim czasie powrócił i tu doręczony mu został przez konsula angielskiego piękny teleskop od admiralicyi angielskiéj jako dowód wdzięczności za jego usługę wyrządzoną angielskiemu marynarzowi.

Dowiadujemy się, że wyprawa do Madagaskaru, która w krótce ma odpłynąć, zabierze z sobą 3000 wojska, licząc w to 500 artylerzystów.

Zapewniają, że cesarz marokański wysłał jednego z swych oficerów do Algieru z uwiadomieniem, że Abdelkader powstał przeciw niemu i z oświadczeniem, że chce działać przeciw Emirowi w porozumieniu z naszem wojskiem.

— *Londyn* 10 *Września.* —

Doniesienia ze wszystkich części zjednoczonego Królestwa względem zbiorów polnych są pomyślne; piękna pogoda ostatnich tygodni sprzyjała także prędkiemu ich sprzątnieniu. W hrabstwach angielskich Surrey i Hants uskarżają się na szerzącą się chorobę ziemniaków; przynajmniéj trzecia część przywiezionych na targ w Kingston ziemniaków, była dotknięta tą chorobą.

Korrespondent dz. *Standard* donosi, że Don Franciszka z Asizu, który był cokolwiek słaby, odwidziła królowa Izabella w towarzystwie swéj matki Krystyny.

Jeden dziennik madrycki donosi, że w pysznym pałacu xcia Rianzares w okolicy Paryża, czynią wielkie przygotowania na przyjęcie królowéj Krystyny, która towarzyszyć będzie Infantce swéj córce do Francyi.

Korrespondencya dz. *M. Chronicle* donosi, że jenerał Narvaez mianowany będzie prezesem senatu. Co do wystąpienia p. Isturiz z gabinetu, zapowiedzianego przez *Tiempo,* ale nie potwierdzonego przez inne dzienniki madryckie, jest ono dosyć podobne do prawdy. Według tejże korrespondencyi rozeszła się wieść po Madrycie, że ministerstwo powzięło zamiar rozwiązania gwardyj narodowych w prowincyach.

— *Dnia* 11 *Września.* —

Z wydanego wczoraj przez ministra wojny do pułkowników milicyi okólnika, okazuje się, że na teraz rząd nie ma zamiaru przedsiębrać środków ani względem zmiany prawa dotyczącego milicyi, ani też względem zwołania i ćwiczenia milicyi.

Przez Alexandryę dowiadujemy się, że jeden fanatyczny muzułman, Puckee Izmail, który przed niejakim czasem zgromadził 5000 napółuzbrojonych Arabów, niedawno znowu uderzył na zewnętrzne fortyfikacye Adenu, ale przez Anglików ze stratą odparty został. Araby zgromadzili się teraz w bardzo znacznéj liczbie na około miasta, i obie strony gotują się do zaciętéj walki.

Wjazd królowéj Wiktoryi do St. Heliers, stolicy wyspy Jersey liczącéj 2,000 mieszkańców, odbył się przez 40 bram tryumfalnych, a 200 świątecznie ubranych młodych dam przyjmowało królowę. W mieście tem zabawiła para królewska przez cały dzień 3 września, i zwidziła starożytny zamek St. Orgueil, zbudowany, jak wieść niesie przez Juliusza Cezara.

Ze wszystkiego okazuje się, że agitator O' Connell zawarł z wigami przymierze, skutkiem którego przywrócony został na urząd sędziego pokoju. Zdaje się teraz sprawdzać przepowiednia jednéj z gazet, że cała agitacya O'Connella miała jedynie na celu przywrócenie wigów do steru rządu.

— *Madryt* 6 *Września.* —

Prezes ministrów, pan Isturiz, udzielił onegdaj odpowiedź na notę posła angielskiego. P. Isturiz oświadcza w niéj najprzód, że korzysta z téj sposobności, aby posła angielskiego zawiadomić urzędownie o zamierzonem zamężciu Infantki z xięciem Montpensier. Potem wynurza przekonanie, że ten związek małżeński nie pociągnie za sobą nieporozumienia między dworami londyńskim i paryzkim, którego się tak obawiają, twierdzi jednak, że gdyby nieporozumienie to nastąpiło, nie miałoby żadnego wpływu na postanowienia gabinetu hiszpańskiego, bo każde mocarstwo ma prawo postępować podług swego własnego interesu, nie troszcząc się o stosunki między dwoma innemi mocarstwami zajść mogące. W końcu minister zwraca uwagę posła angielskiego na to, że rząd hiszpański nie mięszał się nigdy do związków małżeńskich familii zajmującéj tron angielski, i dla tego ma prawo domagać się od rządu angielskiego podobnegoż postępowania.

Poselstwo angielskie jeszcze tego samego dnia przesłało tę notę do Londynu, dokąd dziś także udał się goniec poselstwa. Tymczasem z wyrażeń posła angielskiego wnosić można, że rząd jego nie ograniczy się na czynieniu bezskutecznych przedstawień przeciwko umówionemu zaślubieniu się xięcia Montpensier z Infantką. P. Isturiz przybrał wprawdzie ton bardzo wysoki, ale przed dwoma tygodniami wymierzył on był jeszcze pompatyczniejsze, liczną armią wsparte pogróżki przeciwko sąsiedniéj Portugalii, a jednakże, jak tylko drewniane wały Anglii ukazały się na Tagu, nie tylko wskutku przedstawień dworu lisbońskiego, wojska hiszpańskie zostały natychmiast cofnięte i przerwana kommunikacya na rz. Minho przywrócona, ale nadto musiano jeszcze posła tutejszego odwołać z Lisbony. Szczególny to zbieg okoliczności, że ten sam pan Isturiz, który teraz wprowadza w wykonanie francuzkie projekta małżeńskie, właśnie przed 10 laty jako prezes ministrów re-

klamował o zbrojną interwencyę Francyi, ale zawiedziony szukać musiał ocalenia swego w ucieczce, pozostawiając bez opieki tron i dynastyę.

Jeden z korrespondentów donosi z wiarogodnego źródła: »Ślub królowéj odbędzie się w końcu września, a Infantki dopiero w październiku, zapewne dnia 10go, w rocznicę urodzin królowéj. Zaraz po ślubie xiążę Montpensier odwiezie swoją małżonkę do Paryża; majątek Infantki zostanie także do Francyi przewieziony, tak że Infantka pod każdym względem zostanie xiężną francuzką. Rozporządzenia te poczyniono dla tego, aby usunąć wszelki powód do podejrzenia, jakoby dążenie do utrzymania wpływu francuzkiego na sprawy hiszpańskie, było pobudką do tego małżeństwa. Polityka Francyi pod względem Hiszpanii, i stosunki Hiszpanii do Anglii i innych mocarstw europejskich, bynajmniéj przez ten związek familijny nie będą naruszone.

Gdy w senacie hiszpańskim na początku 1845 r., przy rozprawach nad reformą ustawy zasadniczéj, przyszła kolej: na artykuł względem zamęźcia królowéj i bezpośredniego następcy tronu, jenerał Narvaez, ówczesny prezes gabinetu, dał w imieniu całego ministerstwa to uroczyste przyrzeczenie że kwestya zamęźcia nie będzie rozstrzygniętą bez zezwolenia Kortezów. Pan Isturiz, teraźniejszy prezes gabinetu, wówczas członek opozycyjny, przyrzeczenie to przyjął równie uroczyście. Trzéj ówczasowi ministrowie, pp. Mon, Pidal i Armero, są i teraz ministrami; ale wszyscy ci panowie zapomnieli widać o swojem dawniejszem przyrzeczeniu.

— *Dnia 7 Września.* —

Poseł angielski, uważając w odpowiedzi p. Isturiz na swoją notę, godność Monarchini swojéj obrażoną, przesłał wczoraj panu Isturiz replikę, która w tak energicznym ułożona jest tonie, że trzeba się spodziewać, jeżeli jeszcze nie bezzwłocznego przerwania stosunków przyjacielskich, pomiędzy rządami hiszpańskim i angielskim istniejących, to przynajmniéj tego, że tutejszy gabinet weźmie powtórnie pod dojrzalszą rozwagę zamierzone zamęźcie Infantki. Poseł angielski tłómaczy w swéj replice, dla czego zamęźcie Infantki z xciem Montpensier niepowinno być uważane za prostą sprawę familijną. Zresztą poseł angielski upoważniony został wyraźnie do podania tak peremptorycznéj noty i do dalszych kroków instrukcyami w przeszłym tygodniu otrzymanemi.

Wczoraj wieczorem zebrali się ministrowie na radę.

Poseł francuzki miał onegdaj oświadczyć, że wszelkie trudności usunięte będą po zamianie kilku not, i że ślub Infantki odbędzie się, gdyż dwór francuzki zapewnił sobie przyzwolenie na to dworów północnych. Poseł ten spodziewa się jutro lub pojutrze z Paryża upoważnienia do upraszania z wszelkiemi formalnościami w imieniu Monarchy swego o rękę Infantki dla xięcia Montpensier, który przybyć tu ma za 8 lub 10 dni. Osobiste ukazanie się tego królewicza zwalczy zapewne wielkie uprzedzenia, jakie ma przeciwko niemu niższa klassa ludności tutejszéj.

— *Lisbona 30 Sierpnia.* —

Na zasadzie wyprowadzonego śledztwa i projektów podanych przez kommissyę skarbową wyznaczoną w maju r. b., ministrowie złożyli królowéj rapport, w którym wyznają, że głównym powodem krytycznego położenia rządu jest smutny stan skarbu; że ustanowiony przez ostatnie kortezy budżet wydatków przewyższa o wiele dochody spodziewane; że nowych podatków na kraj nakładać nie można, a niektóre z nich, mało dochodu przynoszące, znieść należy; i że bezwarunkowo potrzeba wydatki ograniczyć od dochodów. Wskutku tego raportu, królowa wydała pod d 21 b. m. dekret, w którym ustanawia w wydatkach na rok finansowy 184$\frac{6}{7}$ zmniejszenie o 1242 contos. *) Stósownie do tego, od wszelkich solaryj, pensyj i wypłat potrącany będzie 20 prtc. zamiast 10; podobnież i przy wypłacie prowizyi od krajowego długu wewnętrznego i zagranicznego. Tym sposobem królowa i familia królewska będzie miała od dochodów swoich potrącone 118 contos. Podatki od soli i wina krajowego zostały zniesione.

— *Rzym 3 Września.* —

Od czasu jak rząd papiezki okazał się przychylnym kolejom żelaznym, z radością spoglądają tak tu jak i w całych Włoszech na blizką przyszłość, obfitą w materyalne i więcéj jak w same tylko materyalne korzyści. Florencki dz. *Giornale di Commercio*, reprezentujący interesa całych Włoch, zawiera wielki plan kolei żelaznych, według którego główne linie mają mieć następujący kierunek: W *Król. Neapolitańskiem*: 1) z Neapolu do granicy rzymskiéj; 2) z Neapolu do Brindisi. W *Państwie Koscielnem*: 3) od granicy neapolitańskiéj do Rzymu; 4) od Rzymu do Ankony z odnogami do jeziora Trazymeńskiego i granicy Toskańskiéj; 5) z Ankony do Bolonii i aż do granicy Modeńskiéj. W *WKs. Toskańskiem*: 6) od jeziora Trazymeńskiego przez Florencyę do Bolonii. W *krajach Esteńskich* (X. Modeny): 7) od granicy papiezkiéj przez Modenę i Reggio do granicy Parmeńskiéj. W *X. Parmy*: 8) od granicy Esteńskiéj przez Parmę do Placencyi. W *Kr. Lomb. Weneckiem*: 9) od Mantuy do Werony, z odnogą przez Tyrol do Niemiec; 10) z Wenecyi do Medyolanu i Ticino; 11) z Medyolanu do Como i przez Szwajcaryę do Konstancyi. W *Kr. Sardyńskiem*: 12) z Genuy do Alessandryi, ztąd zaś odnogi do Parmy lub Placencyi, do Ticino dla połączenia z Medyolanem, do Lago Maggiore przez Domodossolę i przez Szwajcaryę dla połączenia z niemieckiemi kolejami przez Konstancyę, nareszcie przez Turyn z przedłużeniem do Genewy lub Lyonu, dla połączenia z francuzkiemi kolejami żelaznemi.

---

*) Contos = przeszło 9000 złp.

Krótkie odwidziny xcia Joinville są jeszcze przedmiotem powszechnéj rozmowy; królewicz ten pozostawił podarunki, jako to: tabakierki, pierścienie i t. p.

Ważniejszem niż to ukazanie się młodego bohatera morskiego, jest przybycie sardyńskiego ministra stanu, hr. Solaro della Margarita, który na pierwszém posłuchaniu złożył Ojcu ś. własnoręczne pismo króla sardyńskiego i odtąd częste miewa z rządem narady.

Rozmaitości.

LUDWIKA DE LA CHAUSSERAIE.

(Ciąg dalszy.)

Będąc bowiem biegłym dyplomatą, jak był powszechnie za nadzwyczajnie światłego męża mianym, dopełnił zleconego sobie poselstwa w najpomyślniejszy sposób; było ono dość trudne, i trwało przez trzy lata, po którym to czasie wrócił do Paryża, dokąd żona jego. z powodu nadwerężonego w Rossyi zdrowia, pierwéj się była udała.

Podczas swego pobytu w Petersburgu poznał się był margrabia z pewnym młodym francuzem, który chorował na suchoty, i czując się bliskim końca, powierzył mu małą skrzyneczkę z prośbą, aby ją doręczył jego bratu, bawiącemu podówczas w Ameryce; skrzyneczka ta zawierała jego papiery i majątek.

Pięć lat upłynęło, a nikt nie zgłaszał się po skrzyneczkę, i zaczął już margrabia powątpiewać, czy będzie kiedykolwiek w stanie dopełnić ostatniéj woli swojego przyjaciela, gdy w tem tego samego dnia, kiedy Piotr Leroux był u Jerzego, oddano margrabiemu list z znakiem pocztowym „Angers“. List ten przejął pana Chausseraie wielką radością, gdyż wyczytał w nim wiadomość o bliskiem przybyciu człowieka, którego od lat kilku dla jego niepojętego milczenia miał już za umarłego.

Jeszcze margrabia świeżo otrzymanym cieszył się listem, gdy córka jego Ludwika weszła, i z widocznem wzruszeniem rzekła:

„Kazałeś mię wołać, ojcze.“

„Tak jest, moje dziecię. Mam z tobą pomówić.“

„Słucham cię;“ ozwała się dziewczyna, gdyż niezwykła uroczystość głosu jéj ojca sprawiła na niéj silne wrażenie.

„Nie lękaj się, moje dziecię; to co mam ci powiedzieć, nie powinno cię wcale przestraszać. Zresztą, czy nie wiesz, że ja cię kocham?“

Ludwika nic nie odpowiedziała, lecz uścisnęła ojca, a potem chyląc swoją jasną głowę ku jego piersiom, szepnęła tak cicho, że tylko sama dosłyszeć siebie mogła: „Jerzy także mię kocha.“

„Ludwiko, od niejakiego czasu postrzegłem niezwykły w tobie smutek, który mię niepokoi. Cóż to? odwracasz się odemnie, lica twe bledną, sama tego nie przeczysz. Ta zmiana mocno mię martwi, a to tem bardziéj, że i ja także opłakuję moje nadzieje.“

„Jak to rozumiesz, mój ojcze?

„Rozumiem przez to, Ludwiko, iż muszę zaniechać planów, jakie z ojcowską troskliwością na przyszłość układałem; muszę je zaniechać, mówię, gdyż Bóg inaczéj rozrządził. Masz teraz lat szesnaście, a są uczucia, o których nie chcę mówić z tobą, gdyż to znaczyłoby tyle, co myśleć, iż ich nie znasz, co przecież nie jest w istocie.“

„Mój ojcze!....“

„Tak, moje dziecię, jestem ja, i będę zawsze twoim czule cię kochającym ojcem. — Słuchaj mię córko moja!“ dodał p. de Chausseraie, biorąc Ludwikę z rozrzewnieniem za rękę: „Znasz mię, i wiesz, iż w moim wieku, będąc pozbawionym twojéj matki, którą zawsze najtkliwszą kochałem miłością, nie mam teraz żadnego innego życzenia, żadnéj innéj troski, jak widzieć przyszłość twoją szczęśliwą; i nie wątpię też, że córka margrabiego de la Chausseraie ma zanadto w sobie szlachetności, aby marzyła o szczęściu, któreby imię i pamięć naszéj rodziny splamić mogło. Wychowana w tym zamku pełnym zaszczytnych wspomnień, nie byłaś Ludwiko w stanie przepomnieć, jaka krew w tobie płynie. Toteż jestem, kochana moja córko, gotów uczynić wszystko dla ciebie, czego żądasz, bylebyś mi tylko życzenie swe oznajmiła. Mów więc, daję ci moje szlacheckie słowo naprzód, iż na wszystko się zgodzę.“

„O, mój ojcze! Mój drogi ojcze!“ zawołała Ludwika w uniesieniu radości, któréj wstrzymać dłużéj nie mogła. „Jakąż pociechą przejmują mię te słowa! Jakto, zamęźcie to, na którego samo wspomnienie przed kilku tygodniami gniewem się oburzałeś....“

„Zamęźcie to jest teraz mojem życzeniem“ odpowiedział margrabia stanowczo, „gdyż twoje szczęście zawisło od niego, a twoje szczęście jest mi droższem nad moje.“ *(D. c. n.)*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 27 do dnia 28 Września.

Witaszewski Karol ob., Rocheplatte Wojciech hr., Srednicki Jan, Giziński Jan, Milewski Walenty ob., Wielowiejska Ewa ob., Broniewska Marya ob., z Polski; -- Sladczyk Teodor ob., Myslywiec Józef, Haussmann Ludwik, Koperschmidt Albert, Skrzyński Tadeusz, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Stadnicki Antoni hr., Gerasim, Jewecki, Adwentowska Katarzyna ob., do Galicyi; -- Kintzel porucznik prus., do Pruss.

Doniesienie prywatne.